

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.  
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

## KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Przemawiał poseł Krzyżanowski w bardzo optymistycznym barwach przedstawiając położenie finansowe i gospodarcze kraju. Poseł Czerwinski (Kl. Nar.), mówił o wykonaniu budżetu i o konieczności dostarczenia przez Ministerstwo Skarbu sprawozdania z wydatkowanych sum poza budżetem w okresie 1926/27. Podobne stanowisko zajął także poseł Rataj. Lewica nie chciała wogóle zabierać głosu, dopóki Rząd nie przedłożył tego sprawozdania. Na wieczornym posiedzeniu minister skarbu Czechowicz mówił o wykonaniu budżetu, omiął jednak zupełnie kwestię zasadniczą. Dopiero w końcu swego przemówienia wspominał, że sprawozdanie budżetowe wraz z wydatkami poza budżetowym za okres 1923, 24, i 25 zostaną przedłożone Sejmowi we środę dnia 21 bm. — sprawozdanie zaś za rok 1926/27, o które poseł Rybarskiemu w czasie dyskusji chodziło, a obejmujące pozycje 550 milionów wydanych poza budżetem wraz z wszystkimi załącznikami zostało skierowane przed kilkoma tygodniami do Najwyższej Izby Kontroli Państwa i tam się obecnie znajduje.

### Podział referatów. — Przemówienie sprawozdawcy generalnego.

WARSZAWA. 19.XI. (Pat.). W poniedziałek o godz. 11 rano w obecności ministra skarbu Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego rozpoczęła swe obrady Komisja Budżetowa Sejmu.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego zabrał głos poseł Weźnicki, oświadczając imieniem Wyzwolenia, P. P. S. i stronnictwa chłopskiego, że przedstawiciele wymienionych klubów nie uważają za możliwe dla siebie przyjmowanie referatów z wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli nad władzą wykonawczą, a mianowicie Najwyższej Izby Kontroli, Sejmu i Senatu.

Po tem oświadczeniu dokonano podziału referatów jak następuje:

Sprawozdawca generalny, ustawa skarbowa, emerytury i renty inwalidzkie—poseł Krzyżanowski, likwidacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministerstwo spraw wojskowych—pos. Kępczyński, Sejm i Senat—pos. Wyżkowski, Najwyższa Izba Kontroli—pos. Czapiński, Prezydium Rady Ministrów, min. spraw wewn.—pos. Polakiewicz, min. skarbu, długi państwowe—pos. Holyński, min. sprawiedliwości—pos. Rozmaryn, min. przemysłu i handlu—pos. Zaranowski, min. komunikacji—pos. Sobolewski, min. rolnictwa—pos. Kleszczyński, min. wyznań relig. i oświecenia publ.—pos. Stypiński, min. robót publ.—pos. Chądzyński, min. pracy i opieki społecznej—pos. Zieliński, min. reform realnych—pos. Sanojca, min. poczt i telegr.—pos. Dobrzański.

Sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski zagajając rozprawę, odpowiedział na niektóre zarzuty, podnoszone na plenum Sejmu oraz uzupełnił swe wywody sejmowe. Co się tyczy zarzutu, że pożyczka stabilizacyjna nie okazała się kluczowa, mówca zaznacza, że ogłoszony bilans Banku Polskiego z dnia 10 listopada 1928, a więc w rok po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej, wykazuje, że polityka ministra skarbu, którego wytrwałość doprowadziła do zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej, była korzystna dla państwa. Obecny zapas walut i dewiz w Banku Polskim spadł zaledwo (li) o sto milionów w pierwszym i drugim miesiącu, tj. do dnia 31 grudnia zapes ten się nawet nieco powiększył, a dopiero po Nowym Roku zaczął spadać. Wobec bardzo nieznacznej spadku zapasu walut i dewiz niebezpieczeństwo bilansu handlowego zostało zażegnane. Dalej mówca oświadczył, że pozycja Banku Polskiego jest nadzwyczaj silna i cieszy się zaufaniem. Przechodząc do sprawy przyływu kapitałów zagranicznych, mówca przy-

znaje, że takiego przyływu kapitałów, jakiego by nam potrzeba, nie mamy, a dowodem tego jest fakt, że stopa procentowa nie tylko się nie obniżyła, ale jeszcze wzrosła. Niewątpliwie dojdziemy wkrótce do niskiej stopy procentowej, przy odpowiedniej polityce finansowej. Warunki niskiej stopy procentowej istnieją a to dzięki działalności naszej waluty. Rząd powinien uniknąć przeciążenia podatkowego. Podatki u nas w stosunku do możliwości płatniczej są wysokie. Mówca z radością wita zapowiedź rządu obniżenia podatku obrotowego, gdyż właśnie ten podatek najbardziej podbija stopę procentową.

Rząd prowadzi akcję, zmierzającą do uzyskania nowej pożyczki. Chodzi tu o utworzenie instytucji walorów, stworzenie jednego waloru, któryby zastąpił zagranicą. Akcja ta powinna dać dobre wyniki i niewłaściwym jest zwalczanie jej. Przechodząc do sprawy pożyczki wewnętrznej, sprawozdawca generalny podkreślił, że stoi na stanowisku, iż wskazana byłaby nowa emisja pożyczki premijowej w wysokości 100 milionów.

Pos. Czerwinski oświadcza, że przemówienie generalnego referenta dało pełniejsze objaśnienie, niż w roku przeszłym. Przemówienie to nosiło charakter krytyki, za taką krytykę i my i rząd winniśmy być wdzięczni panu Krzyżanowskiemu. Mówca uważa za konieczne zmniejszenie rozprędu wydatków. Otrzymujemy za mało cyfr od rządu dla wyświetlenia całokształtu naszej sytuacji gospodarczej. Uważamy, że budżet jest za wielki, powinniśmy więc dążyć do tego, aby przy szereg lat budżet się nie zwiększał.

Pos. Rataj domaga się wyjaśnienia od rządu w sprawie wykonania budżetu za rok 1927/28 i w sprawie budżetu obowiązkowego obecnie. Leży to, zdaniem mówcy, w interesie ogólnym. Zaznacza dalej, że preliminowane wydatki, muszą być przejrane w kierunku ich zmniejszenia. Stronniczo Paśt jest za tem, żeby wydatków nie tylko nie przekraczać, ale wrócić do sum z budżetu na rok bieżący. Pos. Rataj zaznacza, że przy rozpatrywaniu budżetu, stronictwo jego nie kieruje się, ani stosunkiem do rządu, ani też do poszczególnych ministrów, ale uważa, że budżet jest jednym wielkim politicum. Domagać się będzie również większego uwzględnienia interesów rolnictwa i da temu wyraz we wnioskach.

Po przemówieniu pos. Byrki i Dąbskiego przewodniczący odroczył posiedzenie do godziny 16 i pół.

### Mowa ministra skarbu w komisji budżetowej.

WARSZAWA, 19.XI. (Pat.). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos min. skarbu p. Czechowicz, w związku z wątpliwościami wyrażonymi na plenum Sejmu, a dotyczącymi bilansu handlowego.

Pan Minister stwierdził, że z bilansem handlowym wiąże się ściśle zagadnienie polityki zbożowej. Błąd, który popełniono w poprzednich latach, polegał na tem, że wywożono zboże zagranicę zaraz po zbiorach, w nadmiernej ilości i po cenach nadmiernie niskich, a na wiosnę kupowano drożej. W roku bieżącym wprowadziliśmy już cła wy-

lepiej, niż w roku ubiegłym. Nadwyżka żyta na eksport wyniosła 360,000 tonn, jęczmienia—392,000 tonn, owsa—393,000 tonn.

Wprowadziliśmy też cła wywozowe na owoce, siano, otręby i makuchy. Za 10 miesięcy roku bieżącego import pszenicy i żyta wyraża się sumą 164 milionów. Deficyt w ostatnim czasie już się zmniejszył o 30 milionów. Możliwe są też posunięcia dla zatamowania zbytniego importu, lecz nie dadzą one zbyt wielkiego rezultatu. System reglamentacyjny przeżywa się i rząd nie może się energicznie oprzeć presji państw, z którymi ma stosunki handlowe.

Cyfry naszego importu przedstawiają się naogół jak następuje: W roku 1925 wwieźliśmy ogółem za 2,581 milionów złotych, a w 9 miesiącach roku bieżącego prawie tyle samo — za 2,385 milionów złotych.

Ponieważ możliwość w zakresie tamowania importu jest ograniczona, przeto musimy punkt ciężkości przenieść na rozwój naszego eksportu.

Mówiąc o bilansie handlowym — oświadczając Pan Minister — uważam za swój obowiązek zaprzeczyć tym twierdzeniom, które u nas są tak modne — że od tego bilansu handlowego zależy wszystko, że jeżeli on jest bierny, to kraj skazany jest na zagładę. Dłż w Europie mamy szereg państw z deficytowym bilansem handlowym i nigdzie nie traktuje się tej kwestji tak tragicznie. Polska jest w tem położeniu, że nie może się obejść bez depływu środków z zewnątrz. Odsperawania się od zagranicy skazałoby Polskę na vegetację bez żadnej perspektyw na przyszłość. Nastąpiłaby stagnacja przemysłu, bezrobocie, komplikacje społeczne. Tylko żółtym krokiem posuwaliśmy się naprzód w biegu poszczególnych narodów. Musimy sobie wyobrazić powiedzić — naszych bogactw nie rozwiniemy bez dopływu kapitału zagranicznego. Oczywiście, rząd uczynił wszystko, co możliwe, żeby deficyt zmniejszyć. — Głównie decyduje bilans płatniczy. Punkt ciężkości przenosi się do kwestji kredytów zagranicznych.

### Podróż prezydenta Hoovera.

PALO ALTO (Kalifornia), 19 XI (Pat.). Prezydent Hoover odjechał specjalnym pociągiem do San Perdo, gdzie wsiądzie na statek wojenny Maryland, w celu odbycia podróży po Ameryce łacinijskiej. Przed wyjazdem prezyden-

ta, w żegnającym go tłumie znaleźli się trzej osobnicy ze sztabem komunistycznym. Zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniu. Na jednym ze standardów komunistycznych widniał napis precz z imperjalizmem.

## Rewizja Konstytucji.

### Stan sprawy w Sejmie.

sejmowych w sprawie zmiany Konstytucji jest następujący:

Dnia 31-go października (b. r. Bl. Wsp. z Rz. zgłosił wniosek, zawierający, ebok uzasadnienie, następujące brzmienie zamierzonej uchwały Sejmu:

— Sejm na podstawie art. 125 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 r. przystępuje do rewizji Konstytucji i poleca Komisji Konstytucyjnej, aby przed upływem trzech miesięcy złożyła sprawozdanie co do mających się zaproponować zmian Ustawy Konstytucyjnej.

Wniosek ten odesłany został przez p. Marszałka Sejmu, w zwykłym trybie, do Komisji Konstytucyjnej, która zajmowała się nim narazie na dwu posiedzeniach, 8-go i 15-go b. m., a zajmować się będzie jeszcze dalej.

Podstawę prawną stanowi tu art. 125 Konstytucji, który brzmi:

Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu większością 2/3 głosów.

Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany conajmniej przez 1/4 ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany conajmniej na 15 dni.

Drugi z rządu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powołując większością 3/5 głosujących, przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Co lat 25 po uchwaleniu niniejszej Konstytucji ma być Ustawa Konstytucyjna poddana rewizji zwykłą większością Sejmu i Senatu, połączonych w tym celu w Zgromadzenie Narodowe.

Z samego brzmienia tego ar. 125 go Konstytucji wynika, że różnica on:

1. zmianę Konstytucji w jakiegokolwiek chwili na podstawie wniosku zgłoszonego przez 1/4 t. j. 111 posłów i przyjętego większością 3/5 w Sejmie i Senacie,

2. rewizję Konstytucji, której może dokonać sam Sejm drugi z rządu od czasu wejścia w życie Konstytucji, czyli Sejmu obecnego, własną uchwałą 3/5, w obecności przynajmniej połowy, t. j. 222 posłów, a bez Senatu, ale w

trybie postępowania, 3. rewizję Konstytucji, którą mają obowiązek dokonać co 25 lat Sejm i Senat razem zwykłą większością.

Na dwu posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej z 8-go i 15-go b. m. głównym przedmiotem rozpraw były dwa pytania:

1. czy jest rzeczą właściwą prawnie i celową przystępowanie do pracy nad rewizją Konstytucji bez szczegółowych wniosków o zmianę,

2. czy postępowanie w sprawie zgłaszania wniosków ma być takie, jak przy wnioskach o zmianę Konstytucji w jakimkolwiek czasie (111 podpisów i na 15 dni zapowiedziany) i czy wogóle zwykle przepisy regulaminu wystarczają dla tej sprawy.

W pierwszej sprawie zdania są rozbieżne, w drugiej naogół zgodne, że potrzebne jest ustalenie osobnych przepisów regulaminowych w tej sprawie.

Przedstawiciel Klubu Narodowego w Komisji, pos. Komarnicki, pref. prawa Konstytucyjnego w Uniw. Wileńsk., oświadczył się za ustaleniem osobnych przepisów regulaminowych, oraz określił przystępowanie do rewizji Konstytucji bez zgłoszenia z góry wniosków o zmianę jako mało obiecujące.

W każdym razie stwierdzono, że wniosek B. B. w dotychczasowym swem brzmieniu nie wydaje się zadowolający i p. Makowski, przewodn. Kom. Konst., oraz główny wnioskodawca B. B. w tej sprawie przynajmniej, że uzupełnienia zmiany tego wniosku są wskazane.

Dla przygotowania sprawozdania o wniosku i poprawek do niego wyznaczono zatem 15 b. m. w Komisji Konstytucyjnej pos. Jana Piłsudskiego (B. B.) jako sprawozdawcę na Komisji, a także przewidziano porozumienie się z Komisją Regulaminową.

Cale dotychczasowy zaś przebieg sprawy dotyczy jeszcze tylko wniosku B. B., t. j. pytania, jak przystępowanie do pracy nad zmianą Konstytucji, a nie samej rzecze strony t. j. treści zmian,

## Drobne wiadomości.

### Ucieczka z więzienia.

GRUDZIĄDZ, 19.XI. (Pat.). W sobotę o godz. 5 ej popołudniu z tutejszego domu karnego zbiegło 17 więźniów. Wszyscy skazani na długoterminowe więzienie. Zbiegli więźniowie zejeśli byli w pralni więziennej, skąd zrobili podkop długości przeszło 12 metrów, wychodzący na ogród, przylegający do sąsiedniej ulicy. Podkop ten przygotowywany był od dwu tygodni. Za zbiegłymi zarządzo-

ściąg, w którym bierze udział policja i żandarmerja. Dotychczas ujęto trzech zbiegów. Wszyscy zbiegli pochodzą z Wileńszczyzny i jak głoszają zeznania ich towarzyszy pozostałych w domu poprawczym, postanowili udać się w strony rodzinne, idąc wzdłuż toru kolejowego. Zbiegli są ubrani w ubrania więzienne, gdyż tylko paru z nich udało się zdobyć przed ucieczką ubiory cywilne. W pogoni za zbiegami bierze udział policja województwa, przez które prawdopodobnie przechodzą oni będą.

Dnia 21 listopada 1928 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci



## Zygmunta Rewkowskiego

odbył się nabożeństwo żałobne o godz. 9-iej rano w kościele po Baraardyńskim, po nabożeństwie nastąpi poświęcenie pomnika na cmentarzu po-Baraardyńskim.

O czem zawiadamiają

Rodzina i przyjaciele.

1722z

## Nauczycielom i wychowawcom

polecamy na grudzień lata obrázky sceniczne

H. ROMER, Nasza Szopka 50 gr.  
M. REUTTOWNA, Św. Mikołaj 40 „  
Król Migdałowy 40 „  
Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO  
WILNO, Zamkowa 22. 1183-1-a

## Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w najlepiej rozpowszechnionym dzienniku

jakim jest u nas „Dziennik Wileński“.

## Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-ym Grudnia 1928 r. wstrzymane.

### Konferencje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Premier Bartel w godzinach przedpołudniowych przyjął kilku posłów zagranicznych, a popołudniu został przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej konferencji.

### Dwaj nowi członkowie B. B. S.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. B. S. rośnie w sily. Pomimo uchwał Lubelskich i kongresu w Sosnowcu zgłosili w dniu wczorajszym akces do klubu B. B. S. posłowie Wojciech Malinowski i Pączek. Klub B. B. S. liczy obecnie 8 członków. W dniu wczorajszym odbyła się w gabinecie prezesa Jawcrowskiego konferencja, na której byli obecni wszyscy członkowie klubu.

## Wybory do rad miejskich w Zagłębiu Dąbrowskim.

SOSNOWIEC, 19.XI. (Pat.). — Wczoraj odbyły się wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Poszczególne listy otrzymały: Nr. 1 (Bezpr. Blok Współpracy z Rządem) 9 mandatów, Nr. 2 (PPS.) 15 mandatów, Nr. 3 (NPR. lewica) 1 mandat, Nr. 4 (NPR. prawica)

## Uroczysty obchód 10-lecia niepodległości Łotwy.

RYGA, 19.11. (Pat.). Niedzielne uroczystości jubileuszowe Łotwy rozpoczęły się nabożeństwami we wszystkich świątyniach rzymskich. W południe prezydent republiki łotewskiej przyjmował życzenia. O godz. pół do 2 po poł. rozpoczęła się rewja wojsk przy udziale wszystkich rodzajów broni. Na przegładzie wojsk obecni byli: prezydent republiki, członkowie sejmu i rządu, korpus dyplomatyczny i delegacje zagraniczne, oraz nieprzeliczone tłumy publiczności. Wszystkie przyległe ulice przepełnione były ludnością, która wśród odświętnego, uroczystego nastroju, manifestowała patriotyczne uczucia. Kulminacyjnym punktem obchodu, było uroczyste posiedzenie o godz. 4 ej po poł. w teatrze narodowym, gdzie przed laty 10-ciu, ogłoszona była niepodległość Łotwy. Przed uroczystym posiedzeniem, na znak, dany przez wystrzał armatni, zapanała dwuminutowa chwila ciszy i skupienia, poświęcona pamięci poległych bohaterów narodowych. W momencie tym ustął w całym państwie wszelki ruch.

Uroczysty akt w Teatrze Narodowym w Rydze, rozpoczął się wspomnieniem, ku pamięci poległych w walkach o niepodległość. Orkiestra odegrała marsz żałobny. Następnie prezydent Łotwy odczytał wezwanie do narodu łotew-

skiego. Delegaci sąsiednich państw wygłosili z kolei przemówienia powitalne w imieniu swoich rządów i narodów. Zabrał głos również delegat Rzeczypospolitej Polskiej, ks. Janusz Radziwiłł, którego oświadczenie, jak i wystąpienia delegatów innych, zaprzęgniętych państw, przyjęte było niemiłknie, długotrwałymi oklaskami zebranych. Po mowach zagranicznych wysłanników, orkiestra grała hymn narodowy danego państwa.

O godz. 5 po poł., byli wojskowi urządzili pochod z pochodniami na bratnie mogiły. Z nastaniem zmroku, rozpoczęła się iluminacja Rygi. Miasto dosłownie tonęło w powodzi światła, literalnie wszyscy mieszkańcy wylegli na ulice. Okna wszystkich sklepów były oświetlone i dekorowane, wystawione były portrety prezydenta Łotwy. W oknach mieszkań prywatnych płonęły świece. O godz. 7-iej odbył się uroczysty koncert w Teatrze Narodowym, zaś o godz. 11-iej raut u prezydenta republiki. Delegatowi polskiemu, ks. Radziwiłłowi, prezydent Łotwy jeszcze rano tego dnia wręczył order „Trzech gwiazd” I stopnia. W uroczystościach jubileuszowych wzięły udział wszystkie klasy ludności i wszystkie narodowości.

## Krwawe zajścia w Charbinie.

HANKIN, 19.XI. (Pat.). Sine podniecenie wywołała wiadomość pólsruędowa, że w czasie niedawnych manifestacji w Charbinie i dwóch innych miastach na rzecz wywieszenia na Mandżurji flag nacjonalistycznych zostało rannych i zabitych przeszło 100 osób. Jak

donoszą, żandarmerja w tych miastach strzelała do tłumów i wyrzucała sztandary nacjonalistyczne. Wiadomości o tych zajściach są skąpe, ponieważ władze mandżurskie nie przepuszczają żadnych informacji.



### Romantyczne bałamuctwa.

Mimo niezliczonych wprost artykułów prasowych, korespondencyj, breszur, odczytów na temat stosunków narodowościowych na naszych ziemiach wschodnich, nieświadomość pod tym względem w dziedzinach centralnych jest zadziwiająca. Oto skądinąd bardzo poważny, zasłużony organ Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie „Głos Narodu” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „W blasku epopei”. Jako impuls do napisania tego artykułu posłużyło autorowi arcydzieło nasze narodowe „Pan Tadeusz”, świeżo wprowadzone na ekran. Patrząc na fragmenty „historji szlachackiej”, snuje on następujące uwagi:

„Wali się także przed tym poematem wszelka, jeśli jest w nas jaka, niechęć do Litwy i Litwinów. Może p. Woldemaras nienawidzić Polski i uniemożliwić współpracy, a nawet kontakt wzajemny obu narodów, Polek rozkochany w „Panu Tadeuszu” nienawidzić Litwinów nie potrafi. Trudno, granica nakreślona przez Ligę Narodów dzieli Polskę od Litwy, ale polska epopeja „Litwina” Mickiewicza rwie nasze serca za Niemen i Wilgę, gdzie te same, co i z tej strony obu rzek, rozciągają się pola „poszłane pszenicą, posrebrzane żytem”.

Więc przedewszystkiem co do owej „niechęci”, to stanowisko społeczeństwa polskiego w stosunku do Litwy, Litwy właściwej, Litwy etnograficznej, którą najwiśdziej autor ma na myśli, piżąc o Woldemarasie — było i jest obecnie obronne. Zasadniczo niechęci żadnej nie żyjemy, ale nie możemy przecie za nienawiść odpłacać wciąż miłością, chlebem za niezliczone kamienie, rzucane do naszego ogrodu, nie możemy wyciągać wciąż „braterską dłoń” w próżnię, ani nadstawiać drugiego policzka.

Co się tyczy stosunku Litwy i Litwinów do nas, to określenie „niechętny” byłoby stanowczo zbyt łagodnym, słowo „niewąstny” odpowiada niestety najzupełniej rzeczywistości. Stanowczo błędem jest przeciwstawienie Woldemarasa społeczeństwu litewskiemu. O ile chodzi o stosunek do Polski, Woldemaraszem ogólnie opinii swego kraju. Zresztą były przecie w tem dziesięcioleciu różne rządy w Kownie, a polityka w stosunku do Polski zawsze była jednakowa. Nie twierdzimy bynajmniej, iż nienawiść Litwinów do Polski, jest uczuciem przyrodzonym, odwiecznym — ongiś inaczej bywało... Nienawiść ta jednak została bardzo wzmocniona, bardzo skutecznie wszczepiona — niewiele od pół wieku, najprzód przez szkołę rosyjską, zwłaszcza szkołę średnią i uniwersytet, następnie, podczas okupacji, przez szkołę niemiecką, ostatecznie przez szkołę litewską. Nienawiścią do wszystkich, ostatecznie do polskiej, objęta i przesiąknięta jest przedewszystkiem dzisiejsza inteligencja i półinteligencja, szczególnie duchowieństwo litewskie — co się tyczy najliczniejszej warstwy chłopskiej, to ta szczególnej nienawiści do Polski może nie żyć, bardzo chętnie jednak podzieliła się ziemią polskich obywateli, pozatem zaś ulega wpływom przewodników: rządu, szkoły, duchowieństwa, oraz wogóle inteligencji.

Zasadniczym jednak (błędem, popełnionym przez „Głos Narodu”, jako też przez innych publicystów krakowskich, warszawskich i poznańskich, jest identyfikowanie Litwy etnograficznej, czyli Letuy, z tym obszarem ziem północno-wschodnich, które oplewa Mickiewicz w Panu Tadeuszu. Ziemia ta była odwiecznie słowiańska, chwilowo tylko (po najazdach litewskich) dostały się pod jarzmo litewskie, które zrzuciły, łącząc się z Polską w czasie, kiedy Litwa etnograficzna była całkowicie w rękach Zakonu. Niechże państwo publicyści z naszych dziedzin zachodnich, raz nareszcie dowiedzą się o tem i zapamiętają, że ani w Soplicowach, ani w sąsiednich zaściankach szlacheckich, ani też w okolicznych wsiach, nikt nigdy nie słyszał słowa litewskiego, że sam „litwin” Mickiewicz, po raz pierwszy usłyszał dźwięk mowy litewskiej podczas swej podróży do Połagi, że przedtem, ani w rodzinnym Nowogródku, ani w Wilnie za czasów studenckich, nie miał sposobności poznać tego

### W toku walki.

Warszawa 19 listopada.

Oto fragment z rozmowy:  
— Czy pan uważa, że w sejmie nastąpiło odprężenie?  
— To jest rzecz względna. Na terenie sejmowym tyle się spłata sił i wpływów, że, chcąc mówić o odprężeniu, trzeba przede-wszystkiem ustalić, o jaki edykt chodzi.

— Mówi pan bardzo przenośnie. Co należy rozumieć pod oddziaływaniem rozmaitych sił i czynników?  
— Bo rozgrywają się tarcia różne: łamią się tam wpływy czynników politycznych, oddziaływujących silnie na rząd; łamią się wpływy w tonie BB; łamią się wpływy lewicy i sanacji. Te ostatnie są najwidoczniejsze i najłatwiejsze do zaobserwowania. Nie można nie doceniać ich znaczenia, ale też nie można przeceniać ich doniosłości. O wiele ważniejsze są wpływy i tarcia w tonie BB i wyżej.

— Istotnie chodzą głuche wieści o wewnętrznych nieporozumieniach. Czy one dochodzą wysoko?  
— To zbadać trudno. Jednakże są zewnętrzne oznaki, które mówią wiele. W ostatnich czasach odbywały się liczne konferencje na Zamku z p. Bartlem, z marszałkiem Piłsudskim, który jednak częściej konferował z premierem, z prezesem BB posem Sławkiem, który był przyjęty przez p. Prezydenta. Mój panie drogi: trzeba umieć czytać wiadomości i wyciągać z nich sens. Zwyczajnie „wiadomości”: kto był przyjęty na Zemek, kto w prezydium rady ministrów. Wynaosi się wrażenie, iż p. Prezydent był informowany przez czynniki kierownicze o prądach i poglądach.

— W tonie BB?  
— Nie tyle w tonie BB, gdyż klub parlamentarny jest tył o emanacja wewnętrznych postanowień i czyni to, co ma polecenie. Chodzi o stosunki wewnętrzne.  
— Mówi pan o „grupie faszystowsko-pułkownikowskiej”?  
— Dzisiaj w kołach kierowniczych zarysowują się wyraźne dwa prądy: nazwijmy jeden z nich: „faszystowsko-pułkownikowski”, a drugi — „gospodarczo-liberalny”. Pierwszy jest wyrazicielem poglądów czynników zbliżonych do wojska o tyle, że działają w niem jednostki, które biorą udział w życiu publicznym, a są urlopowane ze służby czynnej. W dyskusji budżetowej w sejmie poseł Dąbski mówi o istnieniu rzekomo „polibureau”. Jeszcze pod podawał rewelacje o „zespolu pułkowników”, oddziaływujących silnie na bieg spraw publicznych. Wymienił nawet osobiście należących do tej grupy: pik. Sławka, pik. Kocę, pik. Pierackiego, obecnego ministra Switalskiego, pik. Macieszę. Zdaje się jednak, że najsilniejszą indywidualnością w tej grupie intelektualnej był pik. Matuzewski, dzisiejszy poseł w Budapeszcie. Przez szereg lat był on attaché wojskowym w Rzymie i zbliżona obserwował faszyzm. W kilku programo-

### Komunikat Związku Hallerczyków.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków nadsyła nam pismo treści następującej z prośbą o wydrukowanie:

Wobec szerzenia uporczywych i tendencyjnych poglądów, że Związek Hallerczyków przystąpił, a względnie należy do t. zw. Federacji, upoważniam przez VI Walny Zjazd Związku Hallerczyków z dnia 3 i 4 listopada r. b. we Lwowie, zmuszeni jesteśmy oświadczyć publicznie, że do Federacji nie należymy i pozostajemy lojalnie w Związku b. wojskowych państw sojusznicych (Fidac), i jako tacy odgrywamy wybitną rolę w polityce międzynarodowej, broniąc niejednokrotnie słusznych interesów Polski. Nie mamy też zamiaru dorobku naszego mernować. Na terenie

języka, ba, że nawet podczas dłuższego swego pobytu w Kownie, nie nauczył się wcale po litewsku.

Różnica etnograficzna pomiędzy włościwą Letuwą a naszymi ziemiami wschodnimi, które przejściowo, przed wiekami, tworzyły tak zw. W. Księstwo Litewskie, jest tak zasadnicza, że z konieczności musi się ona odbić na ustroju politycznym swych odrębnych pod względem ludności, krajów. Dążyć do porozumienia i zbliżenia z Litwą możemy i powinniśmy, jesteśmy także przekonani, że porozumienie to i zbliżenie z czasem dojdzie do skutku. W najlepszym jednak razie stosunek Litwy do Polski mógł być unijny, na zasadzie: „równy z równym”, jako że nikt z nas nie myśli odmawiać Litwinom prawa do samodzielnego rozwoju narodowego. Nie może to jednak dotyczyć pozostałych

wych enuncjacji, wypowiedzi pseudonimowo na łamach „Głosu Prawdy”, stawiał sprawy najstrzeż, najjaśniej i był istotnie rzecznikiem form faszystowskich, przystosowanych do naszego gruntu. W każdym razie krytycznie się wypowiadał o formie parlamentarnej.

Zdaje się, że wyrazieli tych prądów są bardzo sceptycznie usposobieni co do możliwości współpracy z parlamentem, wogóle, a z tym sejmem w szczególności. Odbiciem tych nastrojów jest w pewnym stopniu „Głos Prawdy”, który doradzał niedawno rozwiązanie sejm. Dalej od nich idzie tylko pos. Mackiewicz, który doradza wyrażenie skończenia z parlamentem i okrojowanie nowego ustroju, jego zdaniem, monarchistycznego.

— A druga grupa?  
— To są przedewszystkiem — cywile. Ludzie, którzy zetknęli się z zagadnieniami gospodarczymi, świadomi wpływów najprzeróżniejszych stosunków, oddziaływających na położenie gospodarce, na możliwość uzyskania kredytów zagranicznych i t. p. Tutaj przedewszystkiem vox populi wymienia premiera Barila, ministrów Zaleskiego, Kwiatkowskiego, Czechowicza. W tonie BB wykładnikiem tych poglądów jest Zjednoczenie pracy wsi i miast z pos. Kościalskim i Lechnickim na czele. Są to zwolennicy współdziałania z parlamentem, czemu p. Bartel dawał zewnętrzny wyraz w wizytach, czynionych marszałkowi sejm i sanatu. W dobie ostatnich zajęć na terenie sejmowym widać działanie tych czynników było w przeciwstawianiu się urzędowi bojkotu komisji zagranicznej, której przewodniczył poseł Niedziałkowski, w niedopuszczeniu, na razie przynajmniej, do jakiegosi wystąpienia przeciw marszałkowi sejm, potencjalnemu pojedynkowi jako metody walki politycznej i t. d.

Czy pan nie zauważył, jak się przedwzięto do pojedynków ustunkowała prasa rządowa? „Głos Prawdy” popiera całkowicie stanowisko p. Sławka, natomiast „Epoka” a także „Kurjer Poranny” poparły p. Daszyńskiego, a „Kurjer Poranny” dosłownie w dwu artykułach wysiał pojedynkę. Ostatnimi dniami był Bożewicz bardzo popularny. Czy panu nie nie mówi, że dzisiaj Boy wysiał w „Porannym” kodeks Bożewicza do gruntu? Przecie to bardzo — Świadczyłoby to, że dzisiaj czynnikami gospodarce są góra?  
— Bez wątplenia. Widać to z szeregu drobniaków. Urzędowie zaprzeczono jakimkolwiek pogłoskom o zmianach w rządzie. A przecie rządowa partja, jaką jest frakcja rewolucyjna, kategorycznie się domagała usunięcia „reakcyjnych ministrów”. I nic.

— Więc idziemy do pacyfikacji stosunków?  
— Nastroje są zmienne. A zwłaszcza jakże zmienne są nastroje polityczne. H. W.

zaś Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Hallerczyków pracuje wspólnie z bratnimi organizacjami byłych żołnierzy, złączonymi w „Legionie Rzeczypospolitej Polskiej”.

Równocześnie oświadczamy, że nadużywanie nazwy Związku Hallerczyków oraz występowanie w imieniu Hallerczyków osób, które nie mają do tego żędnego upoważnienia, ścigać będziemy sądowo i piętnować publicznie.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków.

Grype, kaszel i bronchit uleczysz systematycznym piciem szcawanickich wód kruszcowych Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz przez picie szcawanickich wód kruszcowych Magdalena i Wanda. 20129 tk

ziem b. Wielkiego Księstwa, które jako polskie, są i pozostać muszą nierozdzielnie i jednolitą częścią Rzeczypospolitej Polskiej, tak jak Wielkopolska, Małopolska, Mazowsze lub Pomorze.

Zgoła naiwnem jest twierdzenie autora artykułu wstępnego w „Głosie Narodu”, że pomostem, który łączy w przyszłości Polskę i Litwę, będzie „Pan Tadeusz”. Kiedyż nareszcie przestaniemy do polityki wnosić romantyzm!

Zaznaczyliśmy wyżej, że do porozumienia z Litwą należy dążyć i wierzymy niezłomie, iż do takiego porozumienia dojdzie musi. Nie stanie się to jednak, jako żywo, przy pomocy poezji. Jeżeli co zmusi Litwę do pojednania się z Polską, będą to czynniki bardzo prozaiczne, polityczne, w pierwszym zaś rzędzie gospodarcze.

### Bunty włościńskie przeciwko władzy sowieckiej.

Prasa sowiecka jawnie uderza na alarm. Wieś rosyjska, w ciągu dziesięciu lat rządów sowieckich obca pozostała ekonomicznym hasłem bolszewickim. W roku bieżącym gdy głód nawiedził Rosję sowiecką nienawidź do komunistów, ujawnić się zaczęła w sposób niepokojący władców Kremlu. Prasa sowiecka codziennie przynosi wiadomości o aktach terrorystycznych włościan w stosunku do przedstawicieli władz sowieckich na wsi. Włościanie czynnie stawiają opór rekwizycjom przymusowym podatków i zakupów zboża po cenie nie odpowiadającej cenie rynkowej. „Ku łak” jak stwierdzają „Izwiestja” przeszedł do ataku na całym froncie. Szczegółnej tepleni są t. zw. korespondenci wiejskiej („sielkory”), będący właściwie agentami wywiadowczymi bolszewików. „Krestjanskaja Gzeta” pisze, że w ciągu 4 lat straciła 480 korespondentów zamierzonych przez kulaków. „Prawda” donosi ze Smoleńska, że tam co dzień napływają wiadomości o napadach „kulaków” na przedstawicieli rządu sowieckiego.

„Izwiestje” w numerze z dnia 17 b. m. pisze, że kulak zaczął netylko mordować, lecz podpalał chaty zamieszkiwane przez komunistów, a nawet gospodarstwa kolektywne.

„Tass” (urzędowa agencja sowiecka) przynosi z Mińska szereg wiadomości o napadach włościan

na przedstawicieli władzy sowieckiej. W miejscowości Kamenny Ług komunista Tudarczuk został ciężko ranny strzałami rewolwerowymi. Rozruchy szczególnie silnie zaznaczyły się w Mohylewscyżynie. We wsi Błotna kulacy próbowali miejscowych komunistów spalić żywcem. Budynek komunistów podpalony został ze wszystkich stron. Budynek spłonął. Komunisci z obrażeniami ciała zdolali się uratować.

Dnia 18 b. m. wybuchły w Mohylewscyżynie rozruchy przeciwsowieckie. Powstaniecy rekrutujący się przeważnie z włościan, na czele z b. sztabs - kapitanem Ulirhowem wyruszyli z lasów, uzbrojeni w karabiny, kosy i bomby przeciw oddziałowi G. P. U., który usiłował we wsi Krafarska aresztować 4 kulaków za odmowę sprzedania zboża i pobicie 2 urzędników sowieckich.

Oddział sowiecki został rozbity, niedobitków wzięto do niewoli i rozstrzelano

W dniu 16 b. m. w Bobrujsku nastąpił w godzinach wieczornych obrzymi wybuch składu amunicyjnego, należącego do jednego z pułków artylerji ciężkiej. Siła wybuchu była tak silna, że w cytadeli bobrujskiej wyleciały wszystkie szyby, oraz zarysowały się ślany. Bliższych szczegółów o wypadku brak. Prowadzone śledztwo nie ustallio narazie sprawców zamachu.

### Wielki pochód propagandowy we wtorek o g. 6 wieczór.

## Z LITWY.

### Zachwiane stanowisko Woldemarasa?

W polityce wewnętrznej Litwy nastąpił bardzo ważny zwrot. Partja rządowa tautiników, która do tej pory popierała bezwzględnie dyktatora i zamierzona Woldemarasa i odrzucała współpracę z innymi stronnictwami, ostatnio rozpoczęła na własną rękę rokowania z chrześcijańską demokracją i związkiem chłop-

skim o wejście do rządu. Obydwe partyje żądają wyrażenie zgody Rady Państwa, a zwolnienie sejm i powrót na drogę konstytucyjną. Rokowania te wybitnie świadczą, iż rządy dyktatorskie natrafily na trudności, których nie mogą pokonać bez współpracy z innymi partjami.

### Poświęcenie pomnika Wolności.

W niedzielę 18 bm. w Joniszkach, odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika 10-lecia niepodległości Litwy. W uroczystościach wzięli udział Woldemarasz i kilku innych.

skowe, samorządowe i instytucje, szkoły i delegacja uniwersytetu z rektorem na czele. Przemawiał Woldemaras, Plechawicjus, oraz kilku innych.

### Klub Narodowy

W ubiegłą niedzielę, Klub Narodowy w Wilnie rozpoczął, po przerwie wakacyjnej, swoją działalność. Odąd zebrania Klubu będą się odbywały regularnie, co dwa tygodnie.

Pierwsze zebranie wypiełnili ciekawo odczyt, prof. F. Konecznego, p. t. „Cztery cywilizacje w Polsce” oraz sprawozdanie poselskie posła Al. Zwierzynskiego. Prof. Koneczny w swym odczytce poruszył zagadnienia podstawowe, szczególnie aktualne na naszym terenie.

Temat poruszony przez prof. Konecznego, powinien być przez każdego inteligenta dokładnie przemyślany, gdyż zrozumienie wysuniętych przez prelegenta zagadnień, jest kluczem do rozwiązania bardzo wielu kwestyj, o które w społeczeństwie polskim toczy się spór.

Na wstępie prelegent zdefiniował termin „cywilizacja”, który w jego rozumieniu oznacza metodę ustroju życia zbiorowego. W ramach cywilizacji, profesor Koneczny rozróżnia kultury poszczególne. Granicami kultur w ramach cywilizacji są przeważnie granice poszczególnych narodów, chociaż mogą też od tych granic odbiegać.

Prelegent rozróżnia cztery cywilizacje: klasyczno-chrześcijańską, czyli łacińską, bizantyjską, turańską (azjatycką) i żydowską. Wszystkie (i te cywilizacje stykają się na terenie Polski. Cywilizacja łacińska jest najbardziej zrośnięta z narodem polskim, bizantyjska pozostawiła ślady przez swe wpływy z czasów początków historii Polski. Turańska przyszła z Rosji. Tu prof. Koneczny podkreśla błąd popełniany powszechnie i twierdzi, że Rosja nie wspólnego z cywilizacją bizantyjską nie ma, że jest krajem cywilizacji turańskiej. Wreszcie wywiera wpływ na Polskę, szczególnie w ostatnich czasach, cywilizacja żydowska.

Miesopóbę sprawozdaniu dziennikarskim powtórzyć ściśle głębokich wywodów prelegenta. Wystarczy, jeżeli wskażemy tu na te cechy zasadnicze, które poszczególnie cywilizacje różnią się między sobą.

Cywilizacja łacińska — to przewaga pierwiastka duchowego nad fizycznym. Jeżeli chodzi o ustrój życia zbiorowego, to państwo wpływa ze społeczeństwa. Organizacja społeczeństwa jest podawana istnieniu państwa. Inaczej w cywilizacji bizantyjskiej. Tutaj

organizacja społeczeństwa jest tylko tolerowana przez państwo. W cywilizacji turańskiej organizacja społeczeństwa jest wogóle zakazana, państwo jest prywatną własnością panującego, pojęcia prawa prywatnego są przeniesione na teren prawa publicznego. Całkiem swoistą i odrębną jest cywilizacja żydowska.

Cywilizacje nie mogą ze sobą współżyć. Takie współżycie, jeżeli się gdzie zdarzyło, kończy się marazmem. Cywilizacje muszą się walczyć i jedna musi zwyciężyć. My, Polacy, powinniśmy dążyć, żeby w Polsce zapanowała cywilizacja łacińska.

Po dyskusji nad odczytem prof. Konecznego zabrał głos pos. Zwierzynski i w barwnych słowach przedstawił obecną sytuację na terenie sejmowym. Należy z uznaniem powitać fakt, że nasi posłowie, poza ciężką pracą parlamentarną znajdują czas na utrzymanie bezpośredniego kontaktu z wyborcami.

### Akademja ku uczczeniu św. Stanisława Kostki.

Rok rocznie w dniu 18 listopada młodzież męska zrzeszona w Stawarzyszeniach Młodzieży Polskiej, jak Polska długa i szeroka uroczysto obchodzi dzień swojego patrona, świętego Młodzieńca Kostkę.

W tym też dniu młodzież wileńska obchodem uczła uroczystą rocznicę, wypełniając ślą Śniadeckich. Licznie stawił się przedstawicielce społeczeństwa, na czele z J. J. E. ks. Arcybiskupem Metropolita Jębrzykowskim i ks. Biskupem Sufraganiem Michalkiewiczem oraz reprezentantami władz cywilnych i wojskowych. Na podium — gustownie umajony obraz św. Stanisława Kostki.

Akademję zgał akademik Dembiński pięknie w formie i głębokim w treści przemówieniem — apelem do dusz młodzieży. Po przemówieniu orkiestra Stawarzyszenia odegrała hymn państwowy.

W części artystycznej akademji, panie Pławska i Jentysowa odpiewały kilka utworów okolicznościowych, zyskując rześiste oklaski i kosze kwiatów.

Prof. Witold Jodko, znakomity cytrzysta, odegrał na cytrze wysoc artystycznie parę drobnych utworów Chopina oraz prześliczną wiankę pieśni historycznych w doskonałym układzie Brauna.

Na zakończenie akademji odpiewano wspólnie hymn stawarzyszeniowy „My chcemy Bogal”

Tylko woda do ust  
**FASCINATA**  
wzmocnia dziąsła

### IV Katolicki Tydzień Społeczny.

W niedzielę rozpoczął się cykl odczytów w Uniwersytecie Stefana Batorego pod ogólną nazwą: „IV Katolicki Tydzień Społeczny”.

Zagał zebranie p. Rusiecki, wskazując potrzebę urządzania podobnych wykładów, poczem na mównicę wstąpił J. M. ks. Rektor Falkowski, który cytując słowa znanege Wilna O. Muckermanna o belączkach powojennych, nazywa okres obecny — kryzysem religijnym, okresem ludzi bez przekonań, kompromisowych. Okres ten prof. Brüh nazywa okresem „jazbandu”, który wciśka się wszędzie: do malarstwa, jak i do poezji, jak i do umysłów. Jest to wykrywanie rzeczy pięknych dla wywołania silnych wrażeń, podnieć nerwowych, wstrząsów u ludzi, których Merezkowski tak trafnie nazwał „grładuszczyim chamelem”. Polska, wysunięta na Wschód, siłą konieczności musi pracować nad wewnętrznym odrodzeniem się, aby nie ulec w walce z barbaryzmem. I to jest główny cel „IV Tygodnia Odrodzenia”.

Następnie poseł mec. Bifner z Warszawy wygłosił odczyt p. t. „O wychowaniu obywatelskim”, podkreślając między innymi, że obywatelska ocena ludzi jest obowiązkem obywatelskim, a specjalnie doniosłe znaczenie ma u nas. Bo u nas można głosić szkodliwe doktryny, narażać byt państwa, rujnować elementarne zasady, a jednak zdobyć popularność. I przeciwieństwo można poświęcić dla narodu wszystko, cały swój genjusz, a jednak być zapoznanym. Polsce potrzebne jest nowe pokolenie, które by umiało, nie tylko przelewać krew na polu walki, ale któreby umiało łączyć swe czyny z roztropnością i umiejętnością, łącząc „gołębie serce z rozumem węża”. Do obowiązków należy wdrażanie pojęć o sprawiedliwości, której u nas tak często brakuje. Np. w czasie Wielkiej wojny oficer wstępuje jako prosty żołnierz do szeregów Bajonczyków. Kilkaście razy chwałebnie wymieniany i dekorywany, awansuje do rangi kapitana. Wstępuje potem do armji polskiej. Długo pamiętam dostal jeden krzyż: na własny grób w bitwie pod Warszawą. Takich przykładów maństwo.

Po odczytce zawiązała się dyskusja, w której brał udział prof. Massonius, Weysenhoff, Srokowski, Dębiński i inni. Odpowiadając jednemu z mówców, prelegent dał doskonałą odpowiedź na pytanie, jak poznać prawdziwych od fałszywych proroków.

Gdybyś ktoś naprzykład powiedział, że Polskę zbudowalem ja! — tobym odpowiedział, że budowały ją cztery pokolenia. Budował Kościuszkowski, i Dąbrowski, i Traugutt, i wielu współczesnych, żeby zapelnili przepaść, jaką w XVIII wieku wykopał dla Polski.

### Z sali odczytowej.

W Wydz. I -ym Tow. Przyj. Nauk w sobotę, odbyło się kolejne posiedzenie naukowe, przy bardzo dużej frekwencji członków T-wa i gości. Pierwszy prof. S. Pigoń, mówił o stosunkach, które łączyły Towiańskiego z Wiatrem, zwanym pospolicie Piotrem Michałem, apostołem — wizjonerem francuskim, który w r. 1839 prorokował przyjście Mistrza — Słowianina, a później w szeregu wizyj potwierdził posłannictwo Towiańskiego. Po zdemaskowaniu Wintrasa i osadzeniu go w więzieniu za melwarsację pieniężną, Towiański zerwał z nim stosunki i zaczął natchnienie jego uważać za opętanie szatana. Prof. Pigoń, uzupełniając dochodzenia prof. Kallenbacha i Ujejskiego, rzucił spore nowe światła na tę ciekawą sprawę.

Dalszy mówca, prof. S. Srebrny, zajął się analizą pewnego wersetu, przypuszczalnie Arystofanesa, w którym dofontywał się aluzji do tragika Jofonty, ściśle do tragedji tego ostatniego, p. t. „Zburzenie Troi”, wystawionej w r. 428. Twierdzenie swe popierał prof. S. misterna tkanka analizy akcesorjów greckiego teatru.

Trzeci prelegent, prof. S. Glixelli ilustrował wpływ średnio-wiecznego malarstwa i rzeźby, na literaturę zbrojarem łacińskiego wiersza średnio-wiecznego, który jest dotychczas uznawany za utwór Bernarda z Clairvaux, czyli za pochodzący z w. XII, gdy tymczasem wedle wywodów prof. G., wiersz ten powstał prawdopodobnie w w. XIV.

W ożywionej dyskusji zabierał głos prof. Lutostawski, Massonius i in.

Dr.  
14—22 listopada VII tydzień akademika.



**CZEKOLADA**  
**Capri**  
**PLUTOS**  
 MLECZNA  
 MIGDAŁKAMI  
 I MIODEM

**MYDŁO**  
**LANOLINOWE**  
**MAJOLA**  
 ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

**DRAŻETKI**  
**BENGALSKIE**  
 KARPINIĘKIE  
 KAŻEL  
 CHRYPKĘ  
 PRZERYWAJĄ

**Łatwo jest czesać włosy**  
 gdy do mycia ich użyje się  
**Shampoo Ray**  
 Shampoo Ray daje objęty, pianę  
 i nadaje włosom miękkość i zapach.  
 Ray zawiera składniki jego własnego

**Teatr Polski.**

I. „Historja o człowieku, który poślubił niemowę”, dwa akty Anatała France'a.  
 II. „Komedja o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą”. Żart sceniczny w 2-ach aktach z noweli Marka Twaina, przełożył G. Timmory; przekład B. Gorceyńskiego.  
 III. Dodatek Nr 1. Występ Karola Hanusza.

Na piątkową premierę Teatru Polskiego, złożyły się dwie dwuaktówki—satyry France'a i Twaina. Pierwsza—to z epoki moljerskiej, satyra na gadatliwość kobiety. Szkoła niemożności odebrania żonie powróconej przez medykę mowy, która staje się pląską męża—rozwiązuje autor w nader prosty sposób: wywołując u nieszczeniwej małżonki sztuczną głuchotę, co czyni go wreszcie spokojnym i szczęśliwym.

**Z sali sądowej.**

**Pogrom sekwestratorów**  
 „Przyszedł na psa mróz!” Reducuje się wy, którym Sławetny Magistrat liczytuje kulawy stolki, którym Chora Kasa nakaz licytacyjne przysyła, i wy kmiotkowie, co to swego nie dacie, a cudze ruszyć lubicie, i gnębieni za to jesteście, wszyscy spolem weselcie się, bo tym gnębielcom, pokazał wreszcie les drugi koniec kijal!  
 A było to tak:  
 Stefan Toczyński, sekwestrator magistracki w Wilnie, w latach 1925/6 ubierał z należności podatkowych 4700 zł., które jednak we właściwej porze do kasy Magistratu nie trafiły. Dopiero, gdy się zrobił skandal i s. rawę skierowano do Sądu, a pana sekwestratora z posady usunięto, wtedy dopiero zaczęły się starania, aby uczynione szkody pokryć. Skazany za to został na miesiąc więzienia z zawieszaniem kary na 3 lata.  
 Podobnie zachowywał się na swem stanowisku drugi sekwestrator Zy-

gmunt Gajdzis, który nie mógł się wyliczyć z 1000 zł. A już najgłupiej znalazł się wioskowy sekwestrator, soltys wsi Wornikiele pow. Wj. Trockiego, Tomasz Kodzis, który ściągnięty 36 zł. użył na swoje potrzeby i dostał za to 6 mies. więzienia.  
 Cóż jednak, kiedy i tu zamiast „jogo” powiesić, to „karę” Sąd zawiesił na 5 lat. Ale w każdym razie „nie odlepił tego, co im przylepieno”.  
**Proces o szmugiel spirytusowy.**  
 Ciągnący się drugi tydzień proces o szmugiel spirytusu znajduje się w dalszym ciągu w stadium badania świadków i ekspertów. Wczoraj na wniosek prokuratora Sąd, zarządził wizję lokalną dowodów rzeczowych, w pomieszczeniach fabryki poznańskiej przy ul. Wielka Pohlulanka.

**TAKSÓWKA 142**

Jest wygodna i elegancka.  
 Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje telefon 375. 14—1710

**KRONIKA.**

**Z miasta.**  
**— Obchód 10 lecia Niepodległości Łotwy.** Z okazji 10 lecia Niepodległości Łotwy Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz przesłał w oficjalnym piśmie gratulacje na ręce konsula kłewskiego w Wilnie p. Donasa.  
 W dniu 18 b. m. o godz. 7 ej wieczorem odbył się w salonach Konsulatu Łotewskiego, przy ul. Piaskowej raut wydany przez Konsula p. Donasa i p. Lidję Donasową z okazji święta Niepodległości Łotwy. Na raut ten przybył: ks. Arcybiskup-Metropolita Jalbryzkowski, ks. Biskup Michalkiewicz, Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz, wojskowość z komendantem garnizonu pułk. Krok-Paszkowski, członkowie prezydium m. Wilna, naczelnicy władz i urzędów państwowych oraz inatytury finansowych, przedstawiciele prasy i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, profesorowie U. S. B., reprezentanci świata artystycznego, teatru, świata gospodarczego i wiele innych wybitnych osobistości. Goście podejmowani nadzwyczaj serdecznie przez p. Donasów zabawili na przyjęciu wśród miłej pogawędki kilka godzin.

**— Czernow w Wilnie.** Głośny socjal-demokrata Wiktor Czernow zapowiedział swój przyjazd do Wilna, gdzie wygłosi szereg odczytów.  
**Sprawy administracyjne.**  
**— Przeniesienie w stan spoczynku.** Z rozporządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 1 grudnia r. b. Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia p. Dr. M. Kozłowski. (x)  
**Sprawy miejskie.**  
**— Skarga mieszkańców ulicy Kalwaryjskiej.** Mieszkańcy ul. Kalwaryjskiej podjęli akcję zbierania podpisów pod skargę do władz wojewódzkich na Magistrat, z powodu nieulożenia dotychczas chodnika, po robotach ziemnych. (x)  
**— Budowa betoniarńi miejskiej.** Sekcja techniczna Magistratu m. Wilna, przystąpiła do wstępnych prac

toniarni miejskiej, która wykończona będzie w połowie stycznia 1929 r. (a)  
**Sprawy wojskowe.**  
**— Zebranie kontrolne.** W dniu 20 bm. do Komisji kontrolnej w. nni są stanąć rezerwiści, urodzeni w r. 1896 z nazwiskami na ltery G, H, I, J, K. (x)  
**Sprawy Szkolne.**  
**— Antypaństwowe mapy litewskie.** Wobec ujawnienia w niektórych prywatnych szkołach z litewskim językiem nauczania map Litwy, na których granice Rzeczpospolitej są oznaczone w sposób fałszywy, kuratorem okręgu szkolnego wileńskiego wydało świeżo zarządzenie, na mocy którego szkoły, w których mapy takie będą używane ulegną zamknięciu, winni zaś nauczyciele będą pozbawieni praw nauczania.  
**— IV Tydzień Społeczny „Odrodzenia”.** Dziś, we wtorek o g 7 wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B. dalszy odczyt z cyklu: „Idea wychowawcza w życiu”. Odczyt na temat: „Teatr jako czynnik wychowawczy” wygłosi znany i ceniony znawca teatru p. prof. dr. Mieczysław Kłmanowski. Po odczytę dyskusja. Białe po 50 gr. (dla młodz. po 20 gr.) przy wejściu.  
**— Wystawa pedagogiczna.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego po naradzie z dyrektorami szkół, postanowiło zbierać rezultaty prac szkolnych z ubiegłego 10 lecia. Wystawa otwarta będzie w styczniu r. p.  
**— Odżywianie dzieci.** Magistrat miasta wysygnował na odżywianie dzieci w przedszkolach po 5 zł. miesięcznie na każde dziecko. W ten sposób odżywianych będzie 300 dzieci. (a)  
**— Młodzież i kina.** W rozwinieciu dążeń do opieki nad młodzieżą szkolną poza murami szkolnymi, odbyła się ponowna narada władz administracyjnych, szkolnych i miejskich w sprawie zarządzenia specjalnego nadzoru nad młodzieżą uczęszczającą do kin. W rezultacie zapadło postanowienie, że młodzież szkolna uczęszczać może tylko do kina miejskiego, natomiast do innych

kin nie, choćby nawet na programach ich było zaznaczone, że „dla młodzieży dozwolone”.  
**Sądy.**  
**— W Polskim Towarzystwie Ustawodawstwa Kryminalnego** (lokal Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym, ul. Mickiewicza 36) odbędzie się zebranie dyskusyjne we środę, dnia 21 listopada b. r. o godz. 6 i pół wiecz. P. prof. dr. Radziwiłłowicz wygłosi referat „O poczatalności”. Wstęp dla członków i gości przez członków prowadzonych.  
**Handel i przemysł.**  
**— Ogólna rejestracja przedsiębiorstw handlowych** Na wzrośnięcie posiedzeniu Magistratu m. Wilna powzięto uchwałę aby przystąpić w najbliższym czasie do przeprowadzenia ogólnej rejestracji wszystkich przedsiębiorstw handlowych na terenie m. Wilna. Rejestracja ta przeprowadzona będzie bezpłatnie, jedynie pobierać się będzie 50 gr. na koszt druków. Rejestracja przeprowadzi się w sposób następujący: Magistrat rozese blankiety wszystkim właścicielom przedsiębiorstw handlowych, na podstawie których w oznaczonym terminie mają stawić się w wydziale przemysłowym Magistratu, gdzie otrzymają karty rejestracyjne. (a)  
**— Kontrola cenników.** Władze administracyjne rozpoczęły sprawdzanie, czy wszystkie handle posiadają przepisowe cenniki na artykuły. Wczoraj pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właścicieli 2 plekarni przy ul. Wileńskiej za nieprzebranie przepisów.  
**— Skóra i bućki droższe** Za uważyć się daje stałe podrożenie skór surowych, zwłaszcza skór wołowych i końskich. W związku z tem przewidywana jest zwyżka skór gotowych i obuwia.  
**— Nowa placówka na kreskach.** W najbliższych dniach nastąpi uruchomienie fabryki tektury w Dreliszowie. Miesięczna produkcja tej fabryki na początek wyniesieć będzie około 25 wagonów.

**Sprawy prasowe.**  
**— Konfiskata.** Z rozporządzenia Starostwa Grodzkiego policja skonfiskowała nakład czasopisma litewskiego p. t. „Vilniaus Aidas” Nr. 133 za umieszczenie artykułu, uwłaczającego władzom polskim. (x)  
**Sprawy białoruskie.**  
**— W nielase.** Władze wojewódzkie nie uwzględniły prośby kierownictwa tak zw. „Chatki Białoruskiej”, w sprawie przedłużenia terminu prosperowania klubu gry w letto. Zgodnie z decyzją władz, w dniu 1 grudnia r. b. gra w lotto powinna być skasowana. (x)  
**Z życia prawosławnego.**  
**— Niesfortunny plebiscyt.** Grupa działaczy białoruskich w Wilnie, chcąc jaknajprędzej przeprowadzić sprawę białorusinizacji cerkwi prawosławnej w Wilnie, postanowiła przeprowadzić ple-

**Sprawy litewskie.**  
**— Litwini wileńscy o 10-leciu Niepodległości Polski.** Wychodzące w Wilnie czasopismo p. t. „Vilniaus Aidas”, w artykule „Rocznica dziesięciolecia” pisze, iż „pomimo obecnych stosunków, panujących pomiędzy narodem litewskim i polskim nie możemy jednak przemilczeć, że wyzwoleń Narodu polskiego jest dla nas miłym objawem”. Jeżeli jednak, pisze autor, pomimo sympatii, jaką Litwini odczuwali dla Polaków z powodu rocznicy, bręć udziału w tym obchodzie nie mogli, uczynili to jedynie z powodu obecnych stosunków pomiędzy Litwą a Polską. (x)  
**Różne.**  
**— Podziękowanie.** Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi siostrze mojej s. p. Władysławie Życkiej—Wielbnemu Duchownictwu z ks. Jdr. Sopoćką na czele, delegacją stowarzyszeń, przyjaciółom znajomym i kochanej młodzieży S. M. P. za okazaną serdeczność składam gorące wyrazy wdzięczności  
 Ludwika Życka.  
**— Podziękowanie.** Zarząd Koła Pol. Mac. Szk. im. Tadeusza Kościuszki składa gorące podziękowanie: p. doktorowi Kołszewskiemu za bezinteresowne przyjęcie na siebie opieki lekarskiej nad przedświatem prowadzonym przez Kolo.  
**— Loteria Ostrobramska.** By nie przeszkadzać loterii Akademickiej, fanty wygrane na loterii Ostrobramskiej będą wydawane, w sali Ogniska Parafialnego Ostrobramskiego, przez 3 dni, począwszy od piątku 23 listopada od g 10 rano, do 8 wiecz. oglądać zaś fanty można codziennie od godz. 6 do godz. 8 wieczór.  
**Sport.**  
**— Zawody o pułkar.** W ub. niedzielę na boisku 6 p. p. odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami 1 p. p. leg. a W. K. H. „Pogoń”. Zwycięstwo odniósł Mistrz Wilna, 1 p. p. leg., bijąc swego przeciwnika w stosunku 4:1. Słota utrudniała prowadzenie gry, to też tempo jej było dosyć słabe. (x)  
**— Ważne zebranie Pogni.** Dnia 18-XI-28 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków klubu wioślarskiego „Pogoń”. Na przewodniczącego powołano majora Suszczyńskiego. W sprawozdaniu z całokształtu prac klubu w. prez. major Sniechowski stwierdził, iż ruch sportowy w ubiegłym sezonie znacznie wzmożił się, a to dzięki rozbudowie przystani, powiększeniu ilości taboru wioślarskiego, oraz napływowi młodych członków. Następnie dokonano wyborów nowego Zarządu, w którego skład weszli: pułk. Filipkowski—prezes, major Sniechowski i mjr. Drollewice—prezesi, oraz pp.: Ostrowska, Kalczyńska, Soltan, Jan Sakowicz, kpt. Siewierski, Wacław Sakowicz, Rutkowski, Czezoł, Korchow, Fiedorowicz. Do Komisji Rejestracyjnej wybrano pp.: Rejchmana, Siewierskiego, Rydzewskiego.  
**— Szlagawka dla młodzieży szkolnej.** Na urządzenie parku sportowego młodzieży szkolnej w b. parku im. L. Żeligowskiego, Magistrat wysygnował 1000 zł z tym warunkiem, iż zarząd parku dostarczy Magistratowi 6000 biletów sezonowych bezpłatnych, które Magistrat rozda, niezamownym uczniom szkół powszechnych.  
**Kronika policyjna.**  
**— Wypadki mroźne.** Ub. niedziela zajęła w rejestrze policyjnym pierwsze miejsce pod względem ilości wypadków, jakie w dniu tym zdarzyły się. Ogółem w terminie od godz. 9 ej dnia 18 b. m. do godz. 9 ej dnia 19 b. m. na terenie m. Wilna zdarzyło się 140 wypadków, a w tej liczbie 32 wypadki opilstwa (x).  
**— Kradzieże.** Stanisławowi Rzewuskiemu, zam. Kościuszki 14, skradziono w dn. 17 b. m. ze strychu bieliznę, wart. 2000 zł.  
**— Abram Zilbersztejn zameldował o kradzieży 20 obiektów z jego atelier fotograficznego, w dn. 17 lub 18 b. m. fotografującego się przy ul. Kalwaryjskiej 11. Straty 760 zł.  
**— Jan Piech, ul. Zamkowa 10, zameldował, że w dn. 18 b. m. za pomocą oderwania skobla u drzwi, skradziono mu z pracowni krawieckiej 3 męskie palta i 4 marynarki, wart. 1800 zł.  
**— Szyszko Witold, ul. Połocka 20, zameldował, że 18 b. m. nieznanymi sprawcy wieczorem ze pomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem, lub wytrychem skradli mu z mieszkania biżuterję i garderobę na sum. 1145 zł.******

**Dalsza zbiorca łańcuskowa na szkołę dla Ociemniałych w Wilnie.**  
 Na wezwanie Zastępcy Dyrektora p. Tadeusza Miśkiewicza składam zł. 10—1 zwracam się do p. Dyrektora Bronisława Wincza z prośbą o utrzymanie ciągłości w zbiorce łańcuskowej na rzecz szkoły dla ociemniałych w Wilnie.  
 (—) Ludwik Maculewicz  
**Teatr, sztuka i muzyka.**  
**— „REDUTA” na Pohulance.** „Pan minister na inspekcji”. W czwartek, dnia 22 b. m. Zespół świąteczny op. etki warszawskiej z Lucy Messal, Józefem Redo, B. Horskim i B. Romaniszynem na czele odegra arcywesołą operetkę w 3 ch aktach C. Mera, p. t. „Pan minister na inspekcji”.  
 Bilety już do nabycia w „Orbisie”.  
**— Redut: na prowincji.** Drż w Lidzie z Junoszą—Stępowskim „Car Paule”  
**— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”.** Występy Karola Hanusza. Karol Hanusz swymi parodjami, monologami i aktualnościami, zdobył sobie całe Wilno: publiczność zaśmiwała się na jego produkcjach. Również publiczność serdecznie przyjmuje komedję Twaina i France'a „Historja o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą” i „Historja o człowieku, który zaślubił niemowę”.  
**— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8,15 wieczorem odbędzie się jedyń koncert znakomitego zespołu kameralnego. W programie genialny kwartet Beethovena op. 131 cis-moll, Schuberta a moll i wreszcie piękny kwartet Dvorzaka.  
**POLSKIE RADJO WILNO.**  
 Fala 435 mtr.  
**Program:**  
**Wtorek dn. 20 listopada 1928 r.**  
 11,56: Sygnał czasu etc.  
 15,30: Kurs jęz. Włoskiego.  
 16,45: Kronika życia młodzieży.  
 17,10: Audycja recytacyjna z cyklu „Polska poezja współczesna”.  
 17,35: Transmisja z Poznania: „Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej”.  
 18,00: Transmisja z Warszawy: Koncert popol.  
 19,20: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu: „Klejnoty Madonny”. E. Wolf-Ferrandiego. Po transmisji komunikaty.

**RUCH WYDAWNICZY.**  
**Karin Michaelis „Sznur perel”**  
 Kiedy kajałka ta ukazała się w przekładzie niemieckim, „Die Literatur” pisała:  
 „Ta kobieta, doprawdy, wszystko umie: wygłasza dowcipem skrzące odczyty, aglutuje dla dobra ludzkości, a teraz stworzyła powieść kryminalną o dużej wartości literackiej.”  
 Każda z perel tego naszyjnika ma swoją niebywałą historję; niżej są one w fantastyczny haft na tle przeżył dziewczęcego serca.  
 Bo Karin Michaelis jest i tu wierszą sobie — jest ta, do której pielgrzymują rzesze kobiet, znękanych życiem. Książka wydana została przez ruchliwą firmę „Rój”.  
**Anton Marcyński „Niewolnice z Long Island”.** Talent Marcyńskiego gruntuja się coraz bardziej. Świadczą o tem nietylko jednogłośnie opinie naszej krytyki, ale i coraz częstsze głosy prasy czeskiej i niemieckiej w tych bowiem językach poczynają się ukazywać przekłady polskiego autora.  
 Powieść, która ukazuje się obecnie—jest epopeją handlu żywym towarem. Jak „Świat w płomieniach oddał walną przysługę L. O. P. P.”, tak tę książkę winno by wykorzystał Stowarzyszenie dla zwalczania handlu kobietą.

**ZENITH**  
 TO SZCZYT PRECYZJI

**Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863**  
**WSPOMNIENIA**  
 Pisał J. O.  
 Nazejtruz, reno, wyrzwał m przez zakratowane okno mego więzienia: naprzeciwko, na werandzie cukierni Matkledanta, stała siostra moja, Katarzyna i uporczywie wpatrywała się w okno więzienne. Prawdopodobnie lcko dał jej znać o mnie, więc przyjechała w nocy, by się z mną pożegnać. Postanowiłem za żadną cenę nie wydeść się — wszak o cenę życia tu chodziło — więc poprosiłem jedne go ze współwięźniów, aby się z nią rozmówił. Chłopak był sprytny — Czaputejłis się nazwał — w lot zrozumiał o co chodził. Pyta się:  
 — Kogo pani tak wypatrzyły?  
 — Tu brat mój jest, Karpowicz, którego mają powiesić. Chciałabym go raz jeszcze zobaczyć.  
 — Pani się myli! tu niema żadnego powstańców, tu nas tylko siedzi trzech złodzieiów.  
 Postala jeszcze chwilę, pokiwała smutnie głową i odeszła.  
 Niebawem, na tej samej werandzie, ujrzałem dwie znajome: pannę Wolkównę i pannę Stancelównę. Powtórzyła się ta sama scena. Chłopak za pytał, kogo szukają? — na to odpowiadała, że „tu siedzi Józef Karpowicz, którego mają powiesić”, przytem pokazywała kapcluch z tytoniem. Prawdopodobnie była tam kartka dla mnie ukryta, wolałem jednak wcale się nie przyznawać, więc wtuliłem się w ką, żeby mnie nie widziały, chłopak zaś, jak poprzednio, odpowiedział: „Niema tu żadnego Karpowicza, tu siedzi trzech złodzieiów”.

Pomyślałem: jeżeli dłużej wypadnie mi tu pozostać, wyda się sekret niechybnie, zadużo miałem tu znajomych, przyjaciół i życzliwych...  
 Na szczęście Czichaczkenko dotrzymał słowa. Tego samego rana jeszcze, pod silną eskortą, zostałem wysłany, razem z Kuleszą, do Wytkowyszek, gdzie nas wsadzono do pociągu.  
 W drodze miałem wypadek, który o male nie przypłaciłem głową. Skutkiem pomyłki zamlesto do Wilna, odwieziono male do Kowna. Przyjechałszy późnym wieczorem i natychmiast zaprowadzone male do komendanta, generała Ganeckiego. Widocznie spał już po przejeździe... obudzono go: wyszedł do kancelarji w białej, z twarzą obrzękłą, w najgorszym humorze i z miejsca porwał mnie za włoski i począł targać. Uczułem ból przejmujący, ręce miałem skrepowane, ale nogi wolne, a że byłem młody i papędliwy, więc nienamyslił się, z całej siły pchałem go kolnkiem w brzuch. Padł zemdiony, przewracając krzesło i stół... Z sąsiedniego pokoju wypadła żona, stara jedzą, również w białej, z rozwianym włosiem siwym, wołając: „Padlec miateżnik ubił generała!”  
 Rzucili się na mnie żołnierze, w mgnieniu oka zbili kłębami, skrepowali, nadsięgli adjutant, przejrzał spiesznie papiery, tu dopiero okazało się, że przeznaczony byłem do Wilna, nie do Kowna. Zwy-myślał oficera konwojującego i natychmiast kazał odesłać do Wilna.  
 Było to mojem szczęściem, gdyż (jak póżale dowiedziałem się) w więzieniu kowieńskim siedział podówczas ojciec mój, bracia i stryjowie. Przy panującem wtedy przepelnieniu więzień spotkanie byłoby nieuniknione, a ce za tem lądzie: zostałbym poznany. Tak uniknąłem szubienicy, ale ojca i braci nigdy już w życiu nie widziałem—pomarli na dalekiem wygnaniu.  
 W Wilnie stawiono mnie przed komendantem

Wiatkinem. Indagacja była krótka: zapytał mnie, w jakiej partji walczyłem: odpowiadałem na chybił trafił, że u Jankowskiego.  
 — Ty—powiada—zaczem sukini syn był w etojszajkie, eto samaja opasnaja. Zawtra powiesim.  
 Poczem kazał mnie odprowadzić do więzienia. Posadzone mnie „pod numerem czwartym”, w osobnej celi, na dolnem piętrze, gdzie widać i zaduch od przepływającej pod więzieniem rzeczki—kloaki były nie do zniesienia. W celi był stół, taburet i łóżko w murze, do podnoszenia. Dopki jednak trwało śledztwo, łóżka niewolno było spuszczać, trzeba było spać na ziemi, która była brukowana „kociemi łbami”, i to spać niemal całkiem nago, gdyż zabrano mi całe ubranie, pozostawiając tylko w białej. Przyjacielowi memu i kłedzie z czasów powstania, Franciszkowi Niepokojczyckiemu, który tu dłuższy czas siedział, od takich noclegów potworzyły się rany na całym ciele.  
 Po ciężkiej nocy, nazajutrz rano, stróż przyniósł mi śledzia. Nie dotknąłem go, wiedząc, że chcą mnie męczyć pragnieniem. Wieczorem znowu przyniesiono śledzia—głodny byłem, stróż zachęcał, ale odpowiedziałem, że jeśli nie będę, dopoki nie dadzą wody i chleba. Odpowiedział, że „nie pofogajetsia”.  
 Na trzech dzień przyszedł gen. Wasilicki i począł badać: jak się nazywam, gdzie się urodziłem, czy żyją rodzice—odpowiedziałem, co mi na myśl przyszło, przypuszczając, że nie będą sprawdzać. Staralem się tylko nie wpaść w sprzeczność. Dalej zapytywał mnie o różnych dowodów z powstania, między innymi, jak gdyby od niechcenia, zagadnął, czy nie znam niejakiego Józefa Karpowicza? Odpowiedziałem spokojnie, że Karpowiczów dużo jest w Polsce, Józefów również, mógł więc być także Józef Karpowicz, ale jakoś o nim nie słyszałem. Na tem skończyła się pierwsza, formalna indagacja.

Siedząc tymczasem w samotnej celi, słyszałem z boku, przez ścianę, tu z góry, przez sufit pukanie. Domyślałem się, że to towarzysze pragną porozumieć się z mną i począłem pilnie nadstawiać uszu. Tymci, również domyślając się we mnie nowicjusza, udzielał mi formalnych lekcji tego języka więziennego. Puknięto więc 24 razy—to ilość liter w alfabcie. Ponieważ tak długo pukać uciążliwie i łatwo się pomylić, niebawem wtajemniczone mnie w inny system, bardziej udoskonalony: mianowicie alfabet dzielił się na cztery rzędy, każdy rząd po sześć liter. Rząd oznacza się pukaniem, 1 terę zaś skrobaniem. Takim sposobem dowiedziałem się, że obok mnie siedział Brunon Korzon, nademną była większa, zbiorowa cela, w której siedzieli Moszyński, Chodźyński, Wisniewski i Rodziewicz Józef \*).  
 W pierwszych dniach rozmowa za pomocą stukania szła mi bardzo opornie, zwłaszcza, że straż więzienna pilnie za tem śledziła i za takie rozmowy sędzała do karceru. A karcer był straszliwy. Mieścił się on w piwnicznym lochu, dołem przepływała wspomniana rzeczka kloaka. Sklepienie było tak niskie, że nie można było stać, jeno leżeć na wąskiej deseczce, przerzuconej przez ową rzeczkę. Gdy się usiadło, miało się nogi w wodzie. Ciemność panowała tu całkowita, samotność urozmaicała niezliczoną ilość ropuch i szczurów.  
 \*) Porównaj „Alfawitny spiszek politycznych przestupników etc.” Korzen Brunon, śladziech gub. Wileńskiego skazany na katorżne roboty w kopalniach na 15 lat; Messzyński Władysław, śladziech, przybył z Warszawy, na katorżne roboty w kopalniach na 15 lat; Chodźyński Hipolit, b. stud. uniw. moskiewskiego (według wspomnień Karpowicza: student zakładu w Marymoncie?) pochodzi z szlachty gub. Wileńskiej, na katorżne roboty w fabrykach na 4 lata; Rodziewicz Józef śladziech gub. Mińskiej, Borysowskiego pow., zesłany do gub. Tomskiej.  
 (D. c. n.)



Na naszych pograniczach.

Litwini prowokują.

Wczoraj rano w miejscowości Gawełki w rejonie Niemenczyzna strażnicy litewscy zniszczyli i rozkopali kilka kopców polskich.

Teror w Litwie.

Wczoraj rano w pogranicznym litewskim miasteczku Orany został zastrzelony przez nieznaną sprawcę Wł. Kierski właściciel składu aptecznego.

Z KRAJU.

Nauczyciel litewski szerzy agitację antyreligijną wśród dzieci.

Z Radunia (pow. Lidzki) donoszą o rozwinętej tam podobno agitacji antyreligijnej wśród dzieci szkolnej, polskiej i litewskiej.

Rozaglitowana dziewczyna pod jego wpływem teoryzuje swych rówieśników, którzy czytają książki i pisma religijne.

przebiera w środkach swojej propagandy, używając przemocy w zapisywaniu do szkoły dzieci nieletnio narodowości litewskiej, lecz także polskiej, i grożąc, że opornych „trzeba zgładzić”.

Zachodzi pytanie, czy władze państwowe, przedewszystkiem szkolne i administracyjne, wiedzą coś o tem? Nie wątpimy, że w pierwszym rzędzie Kuratorjum szkolne tę sprawę wyjaśni i uspokoi opinię publiczną.

Poświęcenie ochrony w Bezdanych.

W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się w Bezdanych poświęcenie ochrony dzieci (przedszkola) i stacji opieki nad dzieckiem.

tlumosem przybyciem na uroczystość poświęcenia dała wyraz swemu zrozumieniu ich doniosłości.

Napad bandycki na kasjera.

Dnia 18 b. m. o godz. 6 wiecz. drogą do Filipowicz jechał Wł. Serżanicki, kasjer majątku i górzelnia Dubań, wioząc ze sobą większą sumę pieniędzy.

Groźny pożar wsi Gruszowo.

Nocy ubiegłej we wsi Gruszowo w rejonie Słobódki wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar, który z przerażającą wprost szybkością rozprzestrzenił się, niszcząc doszczętnie szereg zabudowań gospodarskich z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem żywym i martwym.

Morderstwo w zemsty.

W dniu wczorajszym we wsi Wielka Wola, gminy Wiżajny, zastrzelono zamordowanego mieszkańca tamtejszej wsi Antoniego Kornaca. Policja, po przeprowadzeniu dochodzenia, powzięła podejrzenia, iż Kornaca przez zembę zamordował mieszkaniec tejże wsi Władysław Krokowicz, który od dłuższego czasu procesował się z zamordowanym Kornacem.

Wileńskiego (w sprawie Zjazdu 26.XI.1928. — Wyd.) Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Restauracji, Hoteli i Pokrewnych Zawodów Województwa Wileńskiego w Wilnie. (Druk. J. Bajewskiego, Wilno) [1928]. (35 1/2 x 22) S: nb. 3.

Urzędowa Bibliografja Regionalna z dnia 16—19 listopada 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). KALENDARIUSZ, Wilniaus. 1929 metams. Vilnius, „Ruch” spaustu ve, 1929 m. [druk. w 1928 r.] 8° (22 1/2 x 15) S: 124, nb. 4.

KOVA, I. uż Łaisvė! [Do walki o wolność; podp.] Lietuvos Socialdemokratu Organizacijos Užsieny Vykdamosis Komitetas. [Zagraniczny Komitet Litewskiej Socjaldemokratycznej Organizacji]. Vilnius 1928 m. Lapkričio mėn. „Zorza” Spaustuve. Ulotka (31 1/2 x 23 1/2).

MŁODZIEŻ, Brzesko. Szkolna w 10 rocznicę niepodległości 1918. 11 X [I] 1928. (Wyd. Komitet nauczycielski. Red. odp. Dr. A. Maciurzyński. Druk. Litwicka Brześć. [1928] 4° (29 x 22 1/2) S: 31, nb. 1. [Tyt. okł.].

ODEZWA do Kolegów Restauratorów i Hotelarzy Województwa

PIOTROWICZ, „Książki Stanisław...” Wilno, 1928. (Oddz. Wil. Polsk. Tow. Opieki nad grobami Bohaterów. Druk. „Dz. Wil.” (22 1/2 x 15) S: 8.

PROGRAM Stronnictwa Narodowego, uchwalony na Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie, dn. 7 października 1928 r. Nakładem druk. „Dziennika Wileńskiego”. Wilno 1928. (15 x 11 1/2) S: 39.

SPOŁECZEŃSTWO nie pozwoli, aby niszczony byłaby historia. [Odezwa podp. przez:] Komitet Odbudowy Fary Nowogrodzkiej. Druk. Sejm. Pow. w Nowogrodzie [1928]. Ulotka (23 1/2 x 21) Druk. obustronny.

„START”, Wilno, Końska 4—3 [Odezwa ins.] Troška o rozwój lotnictwa... [podp.] Zarząd [Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej]. Druk. „Ruch” Wilno [1928]. Ulotka (29 x 22 1/2). Druk. obustronny.

THUGUTT Stanisław: W obronie parlamentaryzmu. Warszawa—Wilno. Wyd. i Druk. Ludwika Chałmńskiego 1928. (Wilno, Polska

Drukarnia Nakładowa „Lux” 8° (17 1/2 x 12 1/2) S: 144, nb. 3.—Wydawnictwo „Demos” I.

OMOWA, Mięjskowa... dodatkowa dla stacji zdawczo-odbiorczej Grajewo, spisana w Wilnie. Do Umowy o wzajemnej komunikacji Kolejowej między Polską i Wolnym Miastem Gdańskiem a Niemcami z dnia 27 marca 1926 r. ogłoszon[ej] w Dzienniku (Ustaw Nr. 48 z 1927 r. Obowiązują od dn. 1.VI. 1927 r. Druk. Dyr. K. P. Wilno [1928] 8° (20 x 14 1/2) S: 18, nb. 13.

GIEŁDA. WARSZAWA, 19.XI. (P.A.T.) Dewizy: Belgia 123,94 1/2—124,26—123,63. Holandia 358,10—359,00—357,20. Londyn 43,25—43,24 1/2—43,35—43,14. Nowy York 8,90—8,92—8,88. Paryż 34,85—34,94—34,76. Praga 26,42—26,48—26,35. Szwajcaria 171,67—172,10—171,24. Sztokholm 238,42—239,02—237,82. Wiedeń 125,32—125,31—125,62—125,00.

Papiery procentowe: 5% pożyczka dolarowa 108,50—107,50—107,75. Konwersyjna 67, Kolejowa 60, 10% kolejowa 109,50, Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. i Rolnego 94, 4 1/2% kredytowe Warszawa 49, 8% Warszawy 68,50, 10% Radomia 72,25, Inwestycyjna 119,50—118,55, Stabilizacyjna 92.

WILNIEJSI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Od dnia 19 do 21 listopada 1928 r. „Wilcze serce” wielki dramat w 8 aktach. W roli głównej: Big-właznie będą wyświetlane filmy: „Wilcze serce” Boy Williams ze słynnym psem Wolf Heartem. Nad program: „Przepraszam, omykał!” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Następnym program: „Napoleon i Ludwika”

Kino-Teatr „Polonia” ul. Ad. Mickiewicza 22. Dział Najpotężniejsza arcydzieło doby obecnej ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu” Wytwórni „UNITED ARTYSTS” p. t.:

„BURZA” Reżyserji TU-RZANSKIEGO i TAYLORA. W rolach głównych: John Barrymore i Camilla Horn. Dzieje prostego chłopca, który za-córca kochał się w dumnej księżniczce.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11. Dział Najpopularniejsza osobistość kobiecia najpiękniej zbudowana, za którą szaleje cały świat, czarna królowa Paryża

Dział Dzieje bezgranicznej miłości Przepiękna sielanka miłosna, osnuta według głosej sztuki Władysława PERZYŃSKIEGO

POLSKIE KINO „WANDA” ul. Wielka 30. Dział Dzieje bezgranicznej miłości Przepiękna sielanka miłosna, osnuta według głosej sztuki Władysława PERZYŃSKIEGO

Uśmiech losu dramat serc w 12 akt. W roli głównej pełna czarującej wdzięku JADWIGA SMOSARSKA oraz KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI, JÓZEF WĘGRZYŃ i uroczę tancerki siostry HALAMA.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie obwieszcza, że na żądanie Arsenjusza Pimonowa decydują z dnia 20 lutego 1925 roku postanowili: Wzbronili dokonywania wszelkich transakcyj i wypłat z 4 1/2% listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego po 1000 rb. nominalnie serji 2-ej Nr. Nr. 1049, 000532, 006080, 002732, 003861, 002016, serji 3-ej Nr. Nr. 10383, 10488, 10556, 08086, 07875, 09868, 10064, serji 4-ej Nr. Nr. 14519, 15293, 16014, 16026, 16313, 12668, 12786, 13007, 14016, 15723, 15725, serji 5-ej Nr. Nr. 18681, 19010, 19282, 24282, serji 6-ej Nr. Nr. 030970, 25907, 27982, serji 7-ej Nr. Nr. 032716, 033472, 034193, 035787, 036052, 036557, serji 8-ej Nr. Nr. 09117, 09118, 09119, 09120, 09121, 09122, 09123, 09124, 09125, 09126, 09127, 09128, 09129, 09130, 09131, 09132, 09133, 09134, 09135, 09136, 09137, 09138, 09140, 09116, serji 19-ej Nr. Nr. 158295, 158296, wartość nominalnej po 500 rb. każdy serji 2-ej Nr. Nr. 000584, 001117, serji 4-ej Nr. Nr. 03249, 03397, 03389, serji 5-ej Nr. Nr. 04744, 04703, 05108, serji 6-ej Nr. Nr. 06010, 06120, 06302, 05921

Mrozy do 30% nie szkoda murowaniu, tynkowaniu i betonowaniu przy użyciu „Polazplastu” Biuro T./H. „G. Piotrowski” Wilno, Trocka 11, m. 9. Telef. 13.96.

Skład fortepianów, pianin, i fisharmonij K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6 (istn. lod r. 1874) Przedstawicielstwo najw. fabryk polskich i najw. nagrody na wystawach europejskich. Złote Medale na Targach Póln. w Wilnie a również zagranicznych.

SPROSTOWANIE. Rukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz podaje do wiadomości, że licytacja ruchomości należących do Epsztejna Izberna o ogłoszona w Dzienniku Wileńskim Nr. 261, dnia 14 b. m. z wyznaczeniem na dzień 22-XI-1928 r. o godz. 10 e rano odbyła się na składach R. Wojewódzkiego przy zaułku Warszawskim Nr. 11 nie zaś przy Wielkiej Nr. 66.

RADJO APARATY sprzed. Nadawanie akumulatorów reperacje słuchawek najtaniej OGNIVO oddział: WILNO ul. S-to. Jaiska 9.

HEMOROJDY! CZOPKI HEMOROJDALNE Gaseckiego (Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają gury żyłki. Sprzedają apteki.)

PROWINCJA! wyjazd do Warszawy zbyteczny! Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Cegły i Drzewo zastępuje znacznie korzystniejszy HERAKLIT. Obejrzyjcie budowę domu heraklitowego przy ul. BELINY 26 (wodociąg miejski).

TAKSÓWKA typu „Landaulette” angielska, prawie nowa, oraz AUTOBUS Forda Nr. 14199, kursujący na linii Kalwaryjskiej do sprzedania, bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wileńska 14 m. 4 do 3-ej po poł. Telefon Nr. 951. 6233/0

Biuro T.-H. „G. PIOTROWSKI” Wilno, Trocka 11, m. 9.—Telefon 3—96.

Kapelusze filcowe, pluszowe damskie i męskie ze starych na najnowsze fasony przerabiam, czyszczę i farbuję tylko w specjalnym naszym zakładzie I. Lam i Syn, (wejście z bramy) Wilno, Wielka 52/54 1—1546

Lek.-Dentyści Marja Ożyńska-Smolka Groszek zieleńcy słodki kilo 1,40 poleca firma ZWIEDRYŃSKI I S-ka Wileńska 28, telefon 1234—6236—0

SOBOLOWY kolnierz nowy (6 soboli) sprzedam Piaskowa 10 m 2, od 12—14 po poł. 1407—0

MEBLE Od r. 1843 istniejące WILEŃSKIN ul. Tatarska 20. Nadeszły nowości JRDALNE, SYPIALNE, SALONOWE, I GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaj na raty.

Do sprzedania naturalny biały lis, blam fchórzów dwie jedwabne koldry i dwie poduszki Legionowa 1-b m. 1 od 12—6 2—629

Obiady domowe, zdrowe, ul. Piekliko 3 m. 11. (róg Siarokowskiego). 1807—0

PIĘGI, MASAŻE odmiatające, odciążające, manicure Poręda bezpłatna. Gabinet kosmetyczny, Wilno, Wielka 27/11, Wyd. Zdr. Publ. Nr. 68. 1—6187

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921) Od 9—1 i 3—8 W.Z.P.63

D-r. Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne weneryczne, godziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7—1 Leczenie światłem: Solux, lampą Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektrycznością (diatermia).—0

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Przyjmuje 9—1 i od 4—8 pop ul. Mickiewicza 28 — 5. W.Z.P.39

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie. Diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej od 9—2 i 5—7.

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkowa ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zarzeczce 5, m. 2. W.Z.P. 38

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZPOŁ. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz.